







Pokazać się i zarobić

Polskie centrale handlu zagranicznego jak również producenci-eksporterzy posiadający indywidualne koncesje, traktują targi jako najbardziej wszechstronny sposób działalności promocyjnej.

W 1987 r. wzięliśmy udział zarówno w wiosennej jak i jesiennej edycji targów w Brnie, Lipsku, w Zagrzebiu i Budapeszcie oraz Bukareszcie.

Władze miasta wspólnie z głównym organizatorem - Związkiem MTP, robią wszystko, aby lódzkie targi były imprezą na europejskim poziomie.

hal targowych (dla szerokiej publiczności), jak również w PL (dla handlowców).

Oprowadzane zostały i są w trakcie wykonania elementy plastyczne i graficzne, stanowiące ozdobę miasta, będąc jednocześnie znakomitą reklamą targów.

Coraz częściej spotyka się pogląd, że informacja jest dziś takim samym towarem, jak chleb i dlatego - czy chcemy tego czy nie - musimy skomputeryzować kraj.

„Bywało, że obrażano się na subiektywizm i ostrość społecznych odczuć, ich krzywdząca dla władzy wymowa. Okazuje się, że można wiedzieć z podręcznika, iż »idea, które opanowały masę, stają się siłą materialną«, ale stwierdzenie to odnosi się jedynie do idei politycznych.

Są także tacy wśród polityków, którzy - owszem - chcieliby wiedzieć, ale woliciliby zachować do wyłączności dla siebie. Faktem jest, że stan umysłów, nastrojów społecznych, stosunek obywateli do władzy i polityków, czyli tzw. morale narodu, są dziś ważniejsze dla obcych wywiadów niż stan użbrojenia, który znacznie łatwiej ocenić i policzyć.

Także rzetelne dane statystyczne są źródłem wielu cennych informacji. Oto co pisze o naszej kadrcie naukowej Ewa Kluczkowska w studenckim tygodniku »ITD«.

Informacja - towar bezcenny

Te dane powinny być sygnałem wymagającym podjęcia przez władze środków zaradczych, odblokowujących karierę naukową młodym talentom.

Takim samym sygnałem jest wypowiedź dyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, prof. Augustyna Wosty, w rozmowie z Marcinem Makowieckim na łamach »ZYCIA GOSPODARCZEGO«.

„Stoimy (...) w całym rolnictwie przed dylematem braku młodych kandydatów na kierowników gospodarstw. Rzeczywiście, mamy małe szanse na to, aby wymienić 2-2,5 mln rolników. Takiej liczby kandydatów - dobrze przygotowanych, młodych, przemyślnych, którzy chcieliby prowadzić takie gospodarstwa, jakie obecnie są - nigdy nie znajdziemy.

W »PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM«, w ramach cyklu wypowiedzi »Co się zdarzy?« (w 1987 r.), prof. Antoni Rajkiewicz pisze m.in.:

„Przeoglądając materiały programowe związane z Kongresem Eucharystycznym i wizytą papieża, znalazłem tam szereg sformułowań, które zachęcają do wiary w ten pożądany przebieg i konsekwencje wizyty.

I tak na zakończenie nasuwa mi się pewna refleksja natury praktycznej. Mianowicie czy dyrektorom kościelnym dotyczącym zdobienia świątyni, ulic, domów w okresie pielgrzymki papieża nie powinno towarzyszyć wezwanie wiernych do czynów zbiorowych obejmujących porządkowanie środowiska mieszkaniowego i do wzmoczonej troski o przyrodę i urządzenia publiczne.

Na razie nęka nas zima, a wraz z nią ujawniają się stare zaniedbania. Oto smutne wieści dla miłośników odpoczynku w górach, zamieszczone w »PERSPEKTYWACH«:

„Sezon zimowy w województwie nowosądeckim nie zapowiada się różowo. W wielu miejscowościach brak wody, a dotyczy to m.in. Bukownicy Tatrzańskie, Kościeliska, Muszyny, Szczawnicy.

A może raczej miał ten, kto wymyślił nową »hecę« - a »PRZEKROJ« wydrukował - że »Bez komputera, nie do głowy nie dociera«.

Tak, informacja to dziś towar, ale informacja odebrana w porę i natychmiast wykorzystana, to towar bezcenny.

TARGI TO RYNEK!

ów problemowych, odpowiedzialnych za takie sfery miejskiej rzeczywistości jak komunikacja, handel i gastronomia, łączność, imprezy towarzyszące, wystroju plastyczny.

Gdy mówimy Targi Międzynarodowe, to automatycznie dodajemy w myśl - Poznańskie. Do niedawna, z wyjątkiem Targów Książki w Warszawie, wszystkie imprezy wystawiennicze monopolizował Poznań.

wie - udekorowane zostanie flagami targowymi i Łodzi, plakatami i targowymi emblematami. Dostępną będą, głównie w sieci placówek »Ruchu«, rozmaite drobniaki i upominki typu długopisów, portelli, breloków, torb foliowych, kapeluszy i ostatek z sygnetem »Interfashion«.

Obsługa targów jak również pracownicy łódzkiej gastronomii powinni i mają być ubrani w specjalne stroje, będące reklamą przemysłu odzieżowego. Jest to chyba najlepsza forma promocji wyrobów.

Nie ma również generalnego wykonawcy zabudowy obydwu hal. Chodzi o zrobienie tzw. e-talażu, a więc zaprojektowanie i wykonanie stoisk, wystaw i po-

Nie być jedną z rad...



Mgr inż. Wiesława Staniszevska z ZPO »Próchnik«, członek Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa.

Ta rozmowa peszy ją i ośmiśla. Bo po pierwsze do wywiadów nie przywykła. A poza tym jeszcze nie zebrała myśli na temat tego społecznego ciała, którego tak nagłe, z zaskoczeniem dla samej siebie, stała się członkiem.

MGR INŻ. WIEŚŁAWA STANISZEWSKA, 18 lat prac w »Próchniku«, zawodowo zajmuje się elektronicznym przetwarzaniem danych. Członkostwo w Radzie Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa - powie - w 56-osobowej grupie, gdzie znalazło się tak wielu znamienitych, powszechnie znanych ludzi, traktuje jako wyróżnienie.

W niektórych głosach wyczułam moje własne obawy. Najważniejsza to - nie być jedną z rad, jednym z licznych ciał społecznych, które istnieją. Swoją rolę w radzie traktuję m.in. jako możliwość przebiecia się ze swoimi uwagami, wnioskami ludzi, środowiska, w którym pracuję, do ośrodków decyzyjnych w kraju.

W trudnych latach 1983-85 byłam przewodniczącą NSZZ Pracowników ZPO im. Adama Próchnika. Poznałam wiele spraw nurtujących nie tylko moją załogę, ale cały przemysł lekki. Wiem, że do dziś wielu z nich nie udało się rozwiązać. Wiem, że rada nie ma funkcji decyzyjnych. Jest to forum wymiany opinii, myśli i poglądów. Ale wierzę, że na decyzje będziemy wpływać, że głos nasz liczyć się będzie przy ich podejmowaniu.

Organizacja konsumentów z Mediolanu przeprowadza praktyczne badania, których wyniki opublikowane ostatnio wskazują, że średnia szybkość przekazu korespondencji w dziesięciu włoskich miastach przekracza 10 km/godz., czyli jest niższa od szybkości konnego Lamawaju. List wysłany z Mediolanu do oddalonego o 400 km miasta Viterbo w centralnych Włoszech

„Jak rodzina i współpracownicy przyjęli mój udział w radzie? Byli zaskoczeni jak ja. Załoga »Próchnika« uważa, że moja obecność w tym gremium to wyróżnienie dla całej załogi.

Sprawy według mnie najważniejsze? W Łodzi, przemysł lekki, jego kondycja i perspektywy rozwoju - to podstawowa sprawa. A zresztą i nie wyłącznie dla Łodzi. Ten przemysł nas ubiera. Jego restrukturyzacja leży właściwie w interesie wszystkich. Pracujemy w trudnych warunkach. Często brakuje surowców, środków pomocniczych, urządzeń, części zamiennych. Jak w tej sytuacji planować produkcję? Jak planować eksport? Z tego co jest pod ręką robi się często nie to, co jest społecznie potrzebne, ale co można. Efekty znamy wszyscy. W sklepach wielu towarów nie ma, a tylko bywają. Trudno układać sobie wydatki domowe, planować budżet. Kupuje się to, co się akurat spotka, choć potrzebne być może w domu za rok, czy dwa.

Denerwujemy się, że na pokazach mody, wystawach są piękne rzeczy. W sklepach zaś szaro. My w »Próchniku« znamy tego przyczynę. Atrakcyjnych tkanin i dodatków jest mało. Starcza ledwo na eksport. Zima jest w tym roku ostra, a kupić ciepłą odzież, buty bardzo trudno. Gdyby ze sklepów z obuwiem wyrzucić letnie pantofelki, na półkach bardzo by się przeczłolono...

„Czy to mogą być także sprawy dla rady? Myślę, że tak. Jest wśród nas wielu specjalistów od spraw gospodarczych. Choć występują czasem z różnych pozycji, może tym łatwiej znajdą rozwiązanie i środek. W każdym razie nie mogą ich nie widzieć.

Notowała: EWA ŁUKASIEWICZ

Poczta z szybkością...konnego tramwaju

idzie 10 dni, a do oddalonego o 50 km Varese - 5 dni.

Na wszystko jest jednak rada. Poczta włoska wprowadziła w sty-

czeniu tytułem eksperymentu superexpresowe usługi, gwarantujące dostarczenie listu w korespondencji między większymi miastami kraju w ciągu 24 godzin. Opłata za taki list będzie wynosiła - bagatela - 20.000 lirów, czyli ok. 14 dolarów.



